

## "Wspomnienia Warmińskiego"

*Minęło tyle lat a my myślami*

*Wracamy do tamtych dni*

*I szukamy swoich kolegów,*

*Z którymi wspólnie walczyliśmy.*

*Szukamy swoich dowódców*

*I nie znajdujemy ich.*

*Odeszli od nas.*

*Pozostały tylko wspomnienia.*

Powiat tomaszowski był okrutnie nękanym przez okupantów niemieckich. Wiele wsi zostało wysiedlonych, a później spalonych. Jedni zdołali uciec, innych zamknięto w obozach koncentracyjnych. Jednak polski ruch oporu nie poddawał się i dzielnie stawiał czoło niemieckiej polityce eksterminacji. Żołnierze Armii Krajowej na przełomie 1942 i 1943 roku przeprowadzili wiele akcji i stoczyli szereg walk w obronie terenów wschodnich i ludności, która je zamieszkiwała. Ich bitwy na trwałe zapisały się w tradycji walk narodowo-wyzwoleńczych Polaków podczas II wojny światowej. Jednak w 1944 roku Polacy, żyjący w powiecie tomaszowskim i hrubieszowskim, musieli zmagać się z jeszcze jednym przeciwnikiem: nacjonalizmem ukraińskim. Wtedy żołnierze AK walczyli równocześnie i na froncie polsko-niemieckim, i z frontu polsko-ukraińskiego. Dlatego też Polacy nie mogli ostatecznie rozprawić się z Niemcami w formie powstania powszechnego lub "Burzy". Musieli oni stawić czoło też ukraińskim nacjonalistom, którzy zaczęli bestialsko mordować polską ludność.

Kresy wschodnie od wieków zamieszkiwała ludność wieloetniczna. Ukraińscy nacjonaści sądzą, że czystka etniczna przyspieszy powstanie ich własnego państwa. 14 października 1943 roku, w

kozackie święto "Pokrowy", Ukraińska Powstańcza Armia i Oddziały Ukraińskich Nacjonalistów zostały połączone. Złożyły przysięgę, że przyłączą do Ukrainy: ziemię tomaszowską, zamojską i hrubieszowską oraz tereny aż do rzeki San. Plan swój mogli zrealizować dzięki pomocy SS Galizien, policji ukraińskiej i lotnictwa niemieckiego. Ich oddziały były dowodzone przez pułkownika "Bulbę", pułkownika "Sydora" i majora "Żeleźniaka". Walczyli oni między innymi w Telatynie, Posadowie oraz Tyszowcach. Przeciwno nim walczyły oddziały Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich.

Początek działań ukraińskich nacjonalistów rozpoczął się 5 kwietnia 1944 roku w Wielką Sobotę. W Kolonii Telatyn stacjonował wtedy Oddział Dywersji Bojowej AK drużyny wschodniej pod dowództwem plutonu "Warmińskiego" i plutonu Batalionów Chłopskich Tomaszów Lubelski. Były to oddziały do pomocy 8-mej kompanii, którą dowodził Jan Sierleczek, pseudonim "Szarfa". Na terenie Telatyna znajdował się również pluton pod dowództwem "Zielonego" (Franciszek Naszyński). Oddziały te były w stanie gotowości do działań obronnych i miały osłaniać ludność polską, która zamieszkiwała te tereny.

Major "Drugak" nie spodziewał się żadnego zagrożenia, więc wezwał na zgrupowanie do Puszczy Solskiej Drużynę Wschodnią i pluton Batalionów Chłopskich. To osłabienie zostało wykorzystane przez Ukraińców. Ich oddziały nad ranem uderzyły na Telatyn, Kolonię Łachowce, Posadow i Rokitno. Ich akcja nie powiodła się, pomimo osłabienia Polaków. Do zwycięstwa przyczyniła się 7-ma kompania "Lemiesza", 9-ta kompania "Araba", pluton "Słowika" i pluton "Zielonego".

W Wielką Sobotę, 8 kwietnia, Ukraińcy uderzyli ponownie. Tym razem na Poturzyn. W wiosce przebywało wiele rodzin. Chcieli się oni tam schronić przed napaścią w sąsiednich wioskach. Żołnierze z SS Galizien wraz z OUN i UPA o szóstej rano wtargnęli do Poturzyna. W bestialski sposób zamordowali stu sześćdziesięciu dwóch Polaków. Ukraińcy potrafili topić ich w studniach czy wrzucać do płonących domów. Część z nich pochowano na cmentarzu w Oszczowie. Pozostała część ciał znajduje się również w zbiorowej mogile w środku wsi. Wokół krzyża i głazu znajdują się trzy rozłożyste lipy. Pamiątkowy napis mówi: "Ojczyzno, oto dzieci twoje, zamordowane 8. IV. 1944 roku w Poturzynie przez nacjonalistów ukraińskich za to, że byli Polakami".

Ukraińcy pragnęli znów zemścić się na ludności polskiej, więc zaatakowali niespodziewanie w noc Zmartwychwstania, 9 kwietnia 1944 roku. Uderzyli oni na Telatyn i Łachowce około trzema tysiącami żołnierzy. Zajęli las Rzeplin, wieś Posadów wraz z lasem, atakując czteropolówkę. Odcinek czteropolówki i lasu Posadów przechodził trzy razy z rąk do rąk. Walczyły kompanie podporucznika "Ligoty" i "Lemiesza" oraz część Drużyny Wschodniej. Polskie oddziały odniosły ogromne straty. Zginęli żołnierze Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i Dywersji Bojowej. Mają oni zbiorową mogiłę w lesie w Posadowie. Ich ciała spoczywają również na cmentarzu w Rzeplinie i Żulicach. Niestety oddziały walczące przeciwko Ukraińcom musiały się wycofać do wsi Kmiczyn, Łykoszyn, Dutrów i Żulice. Dowódcy poradzili też ludności, która zamieszkiwała te tereny, żeby opuściła ona swe domy i gospodarstwa. Mieszkańcy mieli wędrować w kierunku zachodnim. Opuszczone wioski zostały spalone i splądrowane przez wroga. Zamordowano wtedy dwudziestu trzech mieszkańców wsi Łachowce.

28 maja 1944 roku oddziały ukraińskie uderzyły na polskie na odcinku Cieszanów-Narol. W tej ciężkiej i bardzo okrutnej bitwie przeważały oddziały Ukraińców. Za broń chwyciła nawet ludność cywilna: kobiety, młodzież i starsi. Walka ta pokrzyżowała plany majora Szczerpankiewicza (pseudonim "Drugak"). Chciał on uderzyć w nocy z pierwszego na drugiego czerwca na lepiej uzbrojone oddziały ukraińskich nacjonalistów.

Polskie oddziały poniosły największą klęskę podczas bitwy w nocy pierwszego czerwca na odcinku Rzeczyca-Tyszowce. Ukraińcy posiadali doskonałą broń i nie pozwolili podejść polskim żołnierzom nawet pod wieś. Straty były ogromne, a zabitych oraz rannych można było zabierać dopiero po wschodzie słońca.

28 sierpnia zaatakowany został również Łykoszyn. Zginęło wtedy trzynaście osób, w tym trójka małych dzieci.

W sierpniu 1944 roku odbyły się ostatnie walki Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich z Ukraińską Powstańczą Armią i Oddziałami Ukraińskich Nacjonalistów. Zginęło w nich 47 partyzantów, a 103 zostało rannych.

Na kresach wschodnich zginęło wielu Polaków. Niemal w każdej wsi znajduje się pamiątkowy pomnik, który mówi o ogromie zniszczeń na tych terenach. Ci ludzie nie bali się porzucić całego swojego dotychczasowego życia, żeby bronić Ojczyzny. Walczyli nie tylko przeciwko Niemcom,

ale też i przeciwko okrutnym Ukraińcom, którzy palili domy naszych przodków i mordowali ich. Jednak żołnierze z Armii Krajowej nie walczyli tylko za nich. Oni walczyli również dla nas. Abyśmy mogli teraz żyć w wolnym i bezpiecznym kraju, gdzie język polski będzie językiem narodowym. Dlatego też nie możemy teraz tego wszystkiego zaprzepaścić. Powinniśmy kochać nasz kraj niczym własną matkę - to ona nas karmi i żywi. Nie możemy również zapomnieć o historii naszych przodków, która od wieków naznaczona jest krwią synów i łzami matek.

**LISTA ZABITYCH PARTYZANTÓW W BITWACH 9 KWIETNIA I 2 CZERWCA 1944 ROKU NA TERENIE TELATYNA, POSADOWA I LASU POSADOWSKIEGO PRZECIWKO NACJONALISTOM UKRAIŃSKIEJ POWSTAŃCZEJ ARMII:**

1. Lizak Władysław- "Dąb"
2. Modrzejewski Józef
3. Modrzejewski Marian
4. Ślęzak Jan
5. Wajda Jan - "Kielich"
6. Wajda Jan-Kazimierz - "Śmiały"
7. Baraniecki Jan - "Czarny Jasio"
8. Bochenek Czesław - "Żubr"
9. Buczek Stanisław - "Dach"
10. Chałas Stanisław - "Sasza"
11. Cioch Czesław - "Lonek"
12. Dorota Albin - "Repi"
13. Gajewska Stefania - "Rosa"
14. Chodurski Ignacy - "Czerski"

15. Karwan Paweł - "Lis"
16. Kopec Tadeusz - "Podpięta"
17. Nieścior Jan - "Borys"
18. Skroban Władysław - "Tabaczorka"
19. Skóra Michał - "Kalinowski"
20. Szajewski Józef - "Biały"
21. Kozak Andrzej
22. Zych Władysław - "Babiszewski"
23. Nieznany żołnierz radziecki walczący u boku Polaków

*Napisane na podstawie wspomnień*

*Seweryna Wszoty (pseudonim - "Warmiński")*

*- partyzanta Oddziału Dewersyjnego*

*Bojowego Drużyny Wschodniej*

Kinga Chwaleba

Gimnazjum im. Jana Pawła II

w Telatynie